

# Biowładza – jej charakter i fundament filozoficzny



Mgr Marcin Tomasiewicz

Ur. w 1984 w Krakowie. Absolwent kierunku prawo na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Student Teologii na Papieskim Wydziale Teologicznym Collegium Bobolanum w Warszawie. Współzałożyciel Studenckiego Koła Naukowego Teologów na Papieskim Wydziale Teologicznym Collegium Bobolanum. Zainteresowania badawcze: teologia dogmatyczna, teologia polityczna, teologia rewolucji, historia myśli politycznej i prawnej.

W erze genetyki do rangi prawdziwego tyraństwa urasta biowładza. Nie jest ona czymś nowym. W gruncie rzeczy mamy do czynienia ze zjawiskiem prastarym, zastanym już przez nasze pokolenie, dziedzicznym, uwarunkowanym kulturowo i w gruncie rzeczy mało zauważalnym<sup>1</sup>. Takie kwestie jak niewolnictwo, poddaństwo chłopów feudalnych, *ius prima noctis*, przymus ekonomiczny czy wyzysk, były często nierozdzielnie zespolone z określonymi ośrodkami cywilizacyjnymi i systemami normatywnymi<sup>2</sup>. W wielu wypadkach biowładza nie wyrażała się w konkretnej biopolityce. Współcześnie jednak świadomość podmiotów dzierżących władzę jest większa. I w tym kontekście powstaje pytanie, w jaki sposób dzisiaj jest sprawowana biowładza, jaki ma wpływ na społeczeństwo, jakie ma struktury, wreszcie jaki to wszystko ma rodowód filozoficzny?

## 1. BIOWŁADZA W UJĘCIU

### MICHELA FOUCAULTA

W nowoczesnych państwach suwerenność władzy zapewniana jest w stosunku do poszczególnych terytoriów, innych państw oraz podmiotów międzynarodowych. *Suwerenna władza na danym terytorium zakłada także zarządzanie jego populacją poprzez regulowanie i kontrolowanie procesów życiowych obejmujących egzystencję, pracę oraz zasoby, w jakie odnoszą się do siebie nawzajem poszczególne jej członkowie*<sup>3</sup>. To właśnie określał Foucault mianem biopolityki. Wedle jego osądu, żyjemy obecnie w epoce biowładzy. Pojawiła się ona na przełomie XVIII i XIX wieku. Od tego czasu wrosła ona głęboko w ciało społeczne<sup>4</sup>. Foucault wyróżnia trzy typy władzy: suwerenną, dyscyplinarną i właśnie biowładzę. Władza suwerenna za swój przedmiot obiera terytorium. Wylaniająca się na przełomie XVII i XVIII wieku władza dyscyplinarna – ciało, natomiast biowładza – populację. Troską pierwszej jest zatem bogactwo,

<sup>1</sup> L. Nijakowski, *Biowładza w późnej nowoczesności*, [w.] *Wiedza – władza*, Lublin 2009, s. 101.

<sup>2</sup> Tamże, s. 101.

<sup>3</sup> J. Scott, *Władza*, Warszawa 2006, s. 119.

<sup>4</sup> Nijakowski, jw. s. 107.

drugiej – praca, trzeciej – dobrostan i liczebność populacji. Pierwsza utrzymuje się dzięki przemocy, druga produkuje przedmioty i kontroluje ich dystrybucję, trzecia natomiast medykalizuje i normalizuje społeczeństwo, propaguje praktykę troski o siebie i innych, *skazuje na życie i pozwala umrzeć*<sup>5</sup>.

Biowładza zatem jest to władza nad biologią. Szeroko rzecz ujmując można tu mówić o władzy nad wszelkimi stworzeniami ożywionymi. Biopolityka natomiast jest świadomym wykorzystaniem biowładzy w praktyce<sup>6</sup>. Biologiczne aspekty ludzkiej egzystencji wielokrotnie były poddawane prawnej regulacji. Oto kilka przykładów takich norm:

- zapłodnienie *in vitro*;
- ograniczenie czy zakaz aborcji;
- ograniczenie czy zakaz stosowania środków antykoncepcyjnych;
- zakaz edukacji seksualnej;
- dopuszczalny wiek uprawiania seksu i zawierania małżeństw;
- zakaz małżeństw homoseksualnych i poligamii;
- zakaz sterylizacji ludzi;
- zakaz eutanazji;
- zakaz klonowania i innych manipulacji genetycznych;
- zakaz transplantacji organów;
- zakaz doświadczeń na ludziach;
- kontrola psychochirurgii;
- przymus leczenia (narkomanii, alkoholizmu, epidemii, pedofilii);

- delegalizacja i karalność prostytutki;
- zakaz rozwodów i karalność zdrady małżeńskiej;
- obyczajowe potępienie wszelkich odchyleń od tradycji i zwyczajów<sup>7</sup>.

W późnej nowoczesności biowładza rośnie w siłę<sup>8</sup>. Chociaż wiekiem dorównuje dziejom społeczności ludzkiej, teraz ukazała swą najbardziej wyraźną i władczą formę. Takiej skali jej władzy w historii jeszcze nie było<sup>9</sup>. Jest ona *anonimowa, wszechpotężna i totalna*. Używa do ukrycia swego zachłannego charakteru maski *naukowości*<sup>10</sup>.

Współczesny kapitalizm przybrał oblicze *globalnego kapitalizmu technologicznego*, czy też *kapitalizmu cyfrowego*. Potężne możliwości techniczne, jakimi dysponują współczesne elity, pozwalają tworzyć im odpowiednie społeczeństwo – uzależnione od konsumpcji *market society*<sup>11</sup>. Powstaje rynek, który opanowuje także i cyberprzestrzeń. Towarem staje się wszystko – także idee, teorie, religia, wartości<sup>12</sup>. Społeczeństwo odurzone komercją i górnolotnymi deklaracjami liberałów o wolności i równości, nie dostrzega nowego drastycznego podziału na nieświadomy konsumpcjariat i posiadający wiedzę oraz możliwości technologiczne i finansowe kognitariat<sup>13</sup>. Można powiedzieć, że większość ludzi bezrefleksyjnie trwa w *kapitalistycznym matrixie*. Postępująca technologizacja wytwarza nowe rodzaje bytu społecznego. Wpływa także na

<sup>5</sup> Tamże, s. 109.

<sup>6</sup> L. Zacher, *Biowładza i biopolityka (refleksje, przykłady, predykcje)*, [w.] *Wiedza - władza*, Lublin 2009, s. 95.

<sup>7</sup> Tamże, s. 98.

<sup>8</sup> Nijakowski, jw. s. 125.

<sup>9</sup> Zacher, jw. s. 97.

<sup>10</sup> J. Zadencki, *Dylematy rewolucyjnego konserwatysty*, [w.] *Teka Łagowskiego*, Kraków 2008, s. 189-190.

<sup>11</sup> Zacher, jw. s. 97.

<sup>12</sup> Tamże, s. 98.

<sup>13</sup> Tamże, s. 98.

nową organizację ośrodków władzy. Możemy zatem mówić o e-administrowaniu, e-rządzeniu, e-demokracji. Te procesy wpływają na przeniesienie znacznej części ludzkiej aktywności w sferę wirtualną. E-społeczeństwo generuje dwa ciekawe zjawiska, mające kluczowe znaczenie dla naszej cywilizacji: usztucznienie człowieka i odrealnienie rzeczywistości.

## 2. USZTUCZNIE NIE CZŁOWIEKA – JEGO PRZEJAWY, KONSEKWENCJE I RODOWÓD FILOZOFICZNY

Rozwój techniki sprawił, iż mamy do czynienia z usztucznieniem człowieka. Medycyna zdolna jest wymieniać poszczególne elementy organizmu ludzkiego i zastępować je mechanicznymi implantami<sup>14</sup>. Co więcej zjawisko tzw. *tubylców cyfrowych* (*digital natives*) wskazuje na to, że także i procesy myślowe na swój sposób podlegają technologizacji. Jest to najnowsze pokolenie otoczone od najmłodszych lat cyfrową rzeczywistością. Ich mózgi funkcjonują inaczej niż u starszych pokoleń. Jak podejrzewa Gary Small, funkcjonowanie sieci neuronów mózgu *cyfrowych tubylców* ulegnie ewolucji zmieniającej nie tylko procesy podejmowania decyzji, rozumowania, lecz także ich obwody w mózgu oraz płaty czołowe<sup>15</sup>. Zarówno *physis* jak i *psyche* stały się polem technicznych ulepszeń i manipulacji. Tym samym materia, będąca obszarem działania *techné*, staje się budulcem całego człowieka. Postrzega się osobę jako jednostkę czysto somatyczną. Jest to efekt

postępującej medykalizacji życia, która przekształca refleksyjną strukturę tożsamości<sup>16</sup>. Zostaje zanegowany kartezjański podział istniejących na *res extensa* i *res cogitans*. Ten antropologiczny monizm generuje także swoiste normy zwyczajowe panujące w społeczeństwie. Normy te nie są narzucane przez żaden autorytet. Funkcjonują w społeczeństwie jako coś pożądanego<sup>17</sup>. Wiążą się ze zdrowym stylem życia. Lansowana jest praktyka *troski o siebie*. To oczywiście prowadzi do zwiększenia dochodu firm farmaceutycznych<sup>18</sup>. Karą za brak *troski o siebie*, a zatem brak podporządkowania nowej normalizacji, jest choroba (np. na skutek zbyt dużej zawartości cholesterolu we krwi) lub wstyd (np. ze względu na nadwagę lub niewyrobioną muskulaturę)<sup>19</sup>.

Postępującą dominację somatyzacji człowieka widać także w sferze prawnej. Szczególnie wyraźne jest w przypadku zakazu dyskryminacji. Najwyższym stopniem dyskryminacji, jaki dało się dostrzec w prawie rzymskim, była niewola. W niewolę można było popaść na skutek zdarzeń losowych. Według źródeł niewolnicy rekrutowali się głównie z jeńców wojennych, lub poprzez urodzenie przez niewolnicę. Warty zauważenia jest fakt, że jeśli chociaż przez moment trwania okresu ciąży niewolnica była wolna, także i dziecko rodziło się wolnym. Poza tym, w czasach archaicznych prawo przewidywało niewolę za długi, na skutek wyroku sądowego skazującego na pracę w kopalni, a także w wyniku pojmania przez kor-

<sup>14</sup> Tamże, s. 97.

<sup>15</sup> Tamże, s. 103, Szerzej o tematyce *tubylców cyfrowych* [w:] G. Small, *iBrain: Surveying the Technological Alteration of Modern Mind*, New York 2008.

<sup>16</sup> Nijakowski, jw. s. 117.

<sup>17</sup> Tamże, s. 110-111.

<sup>18</sup> Tamże, s. 116.

<sup>19</sup> Tamże, s. 111.

sarzy<sup>20</sup>. Nikt nie był predestynowany do niewoli z racji swoich uwarunkowań somatycznych. To raczej prawo a nie natura rzeczy decydowało o niewoli. I wydaje się, iż regulacje dotyczące prawa osobowego, powstania i ustania niewoli należały raczej do sfery właściwego tylko dla Rzymian *ius civile*, nie zaś do wspólnego wszystkim ludziom *ius gentium*<sup>21</sup>. Oczywiście społeczeństwo rzymskie znało wiele rodzajów innej dyskryminacji, niemniej jednak temperowane one były przez cieszącą się uznaniem *humanitas*, rozumianą jako uznawanie godności nie tylko własnej, ale także innego człowieka, i to bez względu na stanowisko społeczne<sup>22</sup>. Dyskryminacja kobiet w starożytnym Rzymie związana była z konstrukcją podmiotowości prawnej, nie zaś z przekonaniem o biologicznym upośledzeniu. Świadczy o tym chociażby fakt, iż prawo przewidywało możliwość emancypacji kobiety spod władzy męża lub ojca<sup>23</sup>.

Z biegiem czasu ten stan rzeczy uległ zmianie. Dyskryminacja dosięgająca niewolników wiązała się z ich rasą i kolorem skóry. Wraz z odkryciami geograficznymi i kolonializmem różnice pomiędzy ludźmi coraz bardziej zaczęły się przenosić na sferę somatyczną stając się źródłem dyskryminacji. Świadectwem tych przemian są regulacje prawne związane z upowszechnianiem się praw człowieka. W 1870 do Konstytucji Stanów Zjednoczonych dodano XV poprawkę zakazującą pozbawienia praw wyborczych obywateli ze

względem na *rasę, kolor skóry lub poprzednie niewolnictwo*<sup>24</sup>. Można także tu wymienić, pochodzącą z 1920, XIX poprawkę zakazującą dyskryminacji w ramach prawa wyborczego, ze względu na *pleć*<sup>25</sup>. Bliższa naszym czasom i uwarunkowaniom kulturowym jest Europejska Konwencja Praw Człowieka, która w 14 artykule zakazuje dyskryminacji z takich powodów jak: *pleć, rasa, kolor skóry, język, religia, przekonania polityczne i inne, pochodzenie narodowe lub społeczne, przynależność do mniejszości narodowej, majątek, urodzenie z jakichkolwiek innych przyczyn*<sup>26</sup>. Znamiennym jest, że wśród jedenastu wymienionych w przepisie źródeł dyskryminacji, aż siedem odnosi się bezpośrednio do uwarunkowań związanych ze sferą materialną egzystencji ludzkiej, częstokroć niebędących konsekwencją wyboru jednostki (pleć, rasa, kolor skóry, pochodzenie narodowe, przynależność do mniejszości narodowej, urodzenie, majątek).

Kolejnym zjawiskiem, które koresponduje z tą redukcją antropologiczną, jest duża ilość nowozdiagnozowanych chorób, takich jak PTSD (*Post-Traumatic Stress Disorder*), czy ADHD (*Attention Deficyt Hyperactivity Disorder*). Osobiste problemy, takie jak złe samopoczucie, czy naturalne zjawiska jak żywotność i psotliwość dzieci zostały poddane władzy medycznej. Coraz więcej problemów codziennych diagnozowana jest jako stany chorobowe, patologie wymagające interwencji psychiatry, internisty czy też chirurga<sup>27</sup>.

<sup>20</sup> W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, *Prawo rzymskie Instytucje*, Warszawa 2001, s. 71.

<sup>21</sup> G I,1; wyd. pol. *Instytucje Gaiusa*, tłum. W. Rozwadowski, Poznań 2003, s.1.

<sup>22</sup> W. Litewski, *Podstawowe wartości prawa rzymskiego*, Kraków 2001, s. 23.

<sup>23</sup> W. Litewski, *Prawo rzymskie prywatne*, Warszawa 2003, s. 140-141.

<sup>24</sup> Konstytucja Stanów Zjednoczonych, poprawka XV.

<sup>25</sup> Tamże, poprawka XIX.

<sup>26</sup> Art. 14, Europejska Konwencja Praw Człowieka.

<sup>27</sup> Nijakowski, jw. s. 114.

Wydaje się, że wspólnym mianownikiem tych zjawisk jest filozofia liberalna. Charakterystyczny dla niej jest naturalizm antropologiczny. Graniczy on często z jawnym materializmem. Dla Hobbesa człowiek był tylko ciałem ożywionym. Osoba ludzka, w myśl tej wizji światopoglądowej, jest biologicznym automatem, reagującym na zewnętrzne bodźce zgodnie z regułami kierującymi światem materialnym. Zakwestionowana zostaje tym samym autonomia życia duchowego, a człowiek staje się zamknięty na świat wartości wyższych, w tym moralno-ideowych i religijnych<sup>28</sup>.

Redukcja antropologiczna doprowadza do apoteozy biowładzy. Już nie Biblia jest wyznacznikiem norm etycznych, ale poradniki medyczne. Troska o siebie staje się nowoczesną modlitwą<sup>29</sup>. Ponad wszystkim zaś stoją nowi hierofanci – wielkie koncerty farmaceutyczne.

### 3. ODREALNIENIE ŚWIATA

#### – JEGO PRZEJAWY I KONSEKWENCJE

Drugie, wygenerowane przez e-społeczeństwo zjawisko to odrealnienie świata<sup>30</sup>. Życie przenosi się w rzeczywistość wirtualną, która jawi się jako bardziej atrakcyjna. Fenomeny ludzi, sytuacji, przedmiotów, problemów jakie znajdują się w świecie cyfrowym często wygrywiają konkurencję z rzeczywistymi noumenami. Świat pozasiłkowy się dewaluuje. Często zostają zatarte granice pomiędzy prawdą a medialną fikcją<sup>31</sup>.

Znamiennym jest, że również i nauka podlega podobnym procesom. Obserwuje się zwrot od przedstawiania wiedzy za pomocą metafory budowli, ku pojęciu sieci. Jeżeli bowiem postrzegamy rzeczywistość jako sieć wzajemnych relacji, to także i opis jej musi być siecią wzajemnych relacji pomiędzy obserwatorami danych zjawisk. Charakterystyczny dla sieci jest brak hierarchii i fundamentów, poziomu i pionu. Wszystko jest tak samo fundamentalne<sup>32</sup>. Coraz rzadziej mówi się o nauce obiektywnej. Jest ona wypierana przez koncepcję nauki epistemicznej. Tym samym następuje wrzucenie procesu powstawania nauki do opisu zjawisk naturalnych<sup>33</sup>.

Wszelkie pojęcia, teorie i odkrycia jawią się jako ograniczone i przybliżone. Nauka zatem nigdy nie może dawać wiedzy pewnej o rzeczywistości. Kryzysu doznaje pojęcie prawdy, które związane jest z tym, co istnieje. Uczeni już nie dążą do odkrycia prawdy, lecz zadawalają się przybliżonym opisem badanego zjawiska<sup>34</sup>.

W postrzeganiu nauki zaczyna dominować pojęcie procesu. Zastąpiło ono wcześniej dominujące pojęcie struktury. Sieć jest ze swej natury dynamiczna, tak samo jak proces<sup>35</sup>.

Mocno koresponduje z tym, charakterystyczna dla neoliberalnej antropologii, teoria aktywizmu. Ujmuje ona człowieka jako *ciąg przeżyć, doznań, odczuć, decyzji i temu podobnych aktów, pozbawionych bytowego fundamentu*<sup>36</sup>. Teoria

<sup>28</sup> S. Kowalczyk, *Liberalizm i jego filozofia*, Katowice 1995, s. 112.

<sup>29</sup> Nijkowski, jw. s. 123.

<sup>30</sup> Tamże, s. 97.

<sup>31</sup> J. Chwaszcz, M. Pietruszka, D. Sikorski, *Media*, Lublin 2005, s. 122.

<sup>32</sup> M. Marczevska-Rytko, *Religia i polityka w globalizującym się świecie*, Lublin 2010, s. 66.

<sup>33</sup> Tamże, s. 66.

<sup>34</sup> Marczevska-Rytko, jw. s. 66.

<sup>35</sup> Tamże, s. 65.

<sup>36</sup> Kowalczyk, jw. s. 110.



ta jest powiązana z opisywaną wyżej materialistyczną koncepcją człowieka. Można powiedzieć, że w gruncie rzeczy zarówno usztuczniczenie człowieka, redukcja antropologiczna i odrealnienie rzeczywistości mają ten sam liberalny rodowód filozoficzny. W konkluzji zarzykować można twierdzenie, że także wzrost znaczenia i sposoby wykorzystania biowładzy są ściśle powiązane z dominacją filozofii liberalnej.

#### 4. BIOWŁADZA DZISIAJ

Współcześnie biowładza dysponuje nowymi technologiami rządzenia. Odbiera ona należne *imperium* państwu. Już bowiem nie tylko państwo dba o zdrowie populacji (np. poprzez obowiązkowe szczepionki czy badania profilaktyczne), ale również sami obywatele, troszczą się, niejednokrotnie przesadnie, o zdrowie swoje i najbliższego otoczenia<sup>37</sup>. Koresponduje to z charakterystycznym dla liberalizmu upadkiem autorytetu. Postępuje medykalizacja życia, zamieniająca domową apteczkę w szpital<sup>38</sup>. Za zjawiskiem erozji autorytetu stoją także mnożące się alternatywne źródła informacji medycznej oraz wkraczające na pole opieki zdrowotnej zasady rynkowe. Gwałtownie szczupleją kompetencje lekarza, za to zwiększają się polityczne możliwości firm farmaceutycznych. Skutkiem tego jest np. zmniejszenie środków płynących z ubezpieczenia, przeznaczonych na psychoterapię, przy jednoczesnym wzroście środków przeznaczonych na leki. Efektem jest zwiększone spoży-

wanie psychotropów<sup>39</sup>. Odtąd przemysł farmaceutyczny ma także wielki wpływ na decydowanie o tym, co jest normalne, a co jest patologią. Według niektórych badaczy sieć powiązań grup interesów zawiera także koncerny ubezpieczeniowe, które współpracując z firmami farmaceutycznymi kreślą obraz zdrowia i choroby w nowoczesnej rzeczywistości<sup>40</sup>.

Współczesne społeczeństwa informacyjne, charakteryzujące się dużym utechniczaniem, uinformacyjnieniem i usieciowieniem także rzutują na kształt biowładzy. Brak autorytetu, oraz ogromny przepływ informacji w sieci powodują, że władza ulega decentralizacji i dehierarchizacji<sup>41</sup>. Za przyczynę decentralizacji można uznać mnogość podmiotów na rynku farmaceutycznym, postępującą prywatyzację opieki zdrowotnej, mnogość organizacji ponadnarodowych, obejmujących zasięgiem swego oddziaływania znaczne części globu, wreszcie próbujące z tym konkurować ośrodki państwowe. Erozja autorytetu, duży przepływ informacji w sieci oraz nowe spojrzenie na naukę są przyczynami dehierarchizacji.

Wydaje się zatem, że biowładza nowoczesności, chociaż jest niemal wszechpotężną, to jednak wydaje się być pozbawiona zorganizowanego ciała decyzyjnego. Kreuje prawa i obyczaje. Jednak w odróżnieniu od prastarych rzymskich *iura* i *mores*, zamyka się w swoim egoizmie zainteresowana własnym zyskiem, nie zaś dobrem swoich *poddanych*.

<sup>37</sup> Nijakowski, jw. s. 109.

<sup>38</sup> Tamże, s. 114.

<sup>39</sup> Tamże, s. 118.

<sup>40</sup> Tamże, s. 118.

<sup>41</sup> Zacher, jw. s. 96.

**ZAKOŃCZENIE**

Termin biowładza, od momentu wypowiedzenia go po raz pierwszy przez M. Foucaulta, zrobił zawrotną karierę. Pchnął badaczy do prób intelektualnego wglądu w zjawisko władzy ponad populacją. Chociaż sama biowładza nie jest rzeczą nową, to współcześnie przybrała ona najbardziej gargantuiczną postać. Wyrosła na bazie cywilizacji liberalnej, biowładza stworzyła nowego człowieka. Człowiek ten jest stworzony z materii i tylko ona jest jego troską. Przejawia się to nie tylko w stylu życia i hierarchii wartości, ale i w prawodawstwie. Wraz z redukcją antropologiczną daje się także zaobserwować postępujące odrealnienie świata. Nauka, postrzegana jako sieć, przestaje poszukiwać prawdy, w znacznej mierze skupia się na samych procesach oglądu zjawiska niż na samym zjawisku. Wszystko to prowadzi do zmniejszenia uprawnień państwa. W sferę podlegającą *imperium* wkraczają nowe podmioty – koncerty farmaceutyczne. Nowa władza jest zdecentralizowana i zdehierarchizowana. Można zaryzykować twierdzenie, materializm antropologiczny nadaje biowładzy charakter hierokratyczny.

**STRESZCZENIE**

W erze genetyki do rangi prawdziwego tyrauna urasta biowładza. W wielu wypadkach biowładza nie wyrażała się w konkretnej biopolityce. Biowładza pojawiła się ona na przełomie XVIII i XIX wieku. Biowładza jest to władza nad biologią. Biopolityka natomiast jest świadomym wykorzystaniem biowładzy w praktyce. Powstał rynek, który opanował także i cyberprzestrzeń. Towarem staje się wszystko – także idee, teorie, religia, wartości. Rozwój techniki sprawił, iż mamy do czy-

nienia z uszucznieniem człowieka. Redukcja antropologiczna doprowadza do apoteozy biowładzy. Znamiennym jest, że również i nauka podlega podobnym procesom. Wszelkie pojęcia, teorie i odkrycia jawią się jako ograniczone i przybliżone. Współcześnie biowładza dysponuje nowymi technologiami rządzenia. Wydaje się zatem, że biowładza nowoczesności, chociaż jest niemal wszechpotężną, to jednak wydaje się być pozbawiona zorganizowanego ciała decyzyjnego. Biowładza wyrosła na bazie cywilizacji liberalnej, stworzyła nowego człowieka.

**SUMMARY**

In an era of genetics to the rank of a true tyrant grows biowładza. In many cases biowładza not express in a concrete biopolitics. Biowładza she has appeared at the turn of the eighteenth and nineteenth centuries. Biowładza it is the authority on biology. Biopolitics and biopower is the conscious use in practice. Formed a market that has mastered well and cyberspace. Everything becomes a commodity - the ideas, theories, religion and values. The development of technology has meant that we are dealing with human uszucznieniem. Reduction leads to the apotheosis of anthropological biopower. Characteristic is that science also subject to similar processes. All concepts, theories and discoveries appear to be limited and approximate. Today, new technologies have biowładza governance. It seems, therefore, that biowładza modernity, although it is almost all-powerful, it seems to be devoid of a structured decision-making body. Biowładza grew up on the basis of liberal civilization, created a new man.